Cena jednego egzemplarza **25 groszy.** Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 2. **Kraków, dnia 24 stycznia 1932 r.** **Rok XX.**

LUD KATOLICKI

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

Ciężkie chmury.

Świat dawno nie znajdował się w takim ucisku różnych i ciężkich spraw, w jakim znajduje się dziś.

Politycznie następuje gwałtowne przygotowywanie Niemiec do zrzucenia z siebie ciężarów traktatu wersalskiego, na którego miejsce chcieliby postawić może przedwojenne swoje chęci panowania nad światem. Bo przecież jest rzeczą jasną, że rozbiciu traktatu wersalskiego musi towarzyszyć wprowadzenie jakiegoś nowego stanu rzeczy, dla Niemiec korzystnego, niemiłego i niebezpiecznego przedewszystkiem dla ich sąsiadów. Tymczasem w parze z tą gromadzącą się u Niemców gorączką polityczną, która niewiadomo, dokąd ich zaprowadzi, idzie załamywanie się ostateczne ich zdolności kredytowych i stojące na horyzoncie widmo finansowego bankructwa. Jeśli tylko porówna się dzisiejszą niemiecką nerwowość polityczną, która dyktuje im posunięcia nieoczekiwane i brzemienne w skutki nietylko dla nich samych; i jeśli pamiętamy o tem, że złość i niecierpliwość jest złym doradcą, gdy w parze z wielkiemi zachciankami politycznemi idzie równoległe niepowodzenie finansowe — wtedy jasnem się okaże, że dla sprawy naszej przyszłości państwowej i narodowej jest rzeczą nieodzowną, jak najpilniejsze obserwowanie tego, co się dzieje i do najdalszych granic posunięta czujność.

I my gospodarczo i finansowo przeżywamy kryzys. On jest dzięki rozumnej polityce naszego Rządu nieporównanie mniejszy, niż to się dzieje w Niemczech, Anglji czy Stanach Zjednoczonych — ale mając na uwadze naszą młodość gospodarczą, organizacyjną i państwową — musimy podwoić i potroić nasze wysiłki, żyć i pracować w atmosferze zimnej krwi, równowagi ducha i opanowania, byśmy będąc w ustawicznej czujności i uwadze, nie tracili ani jednego momentu posuwania się naprzód, ani jednego momentu łagodzenia ciężarów kryzysu i sprostania mu, tam gdzie tego są możliwości.

Anglja znajduje się na wulkanie niepokojów i zamieszek w Indjach. Ten olbrzymi kraj w Azji napróżno dotąd walczy o wolność. Lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa chwila tej wolności zbliża się. Będzie to równocześnie wielki cios dla wielkości Anglji i wielkie pomniejszenie jej wpływów w świecie. Zachwiana finansowo i gospodarczo Anglja, już dziś zmuszona jest oddać pierwsze skrzypce w rzeczach Europy, Francji. Już dziś okazuje się, iż Anglja w danej chwili nie czuje się na siłach zadawać ubocznie przez Niemcy porażek Francji. W najbliższym czasie mieć będą miejsce konferencje rozbrojeniowe i finansowe. Cień tej francuskiej siły, bezsilności Anglji, niecierpliwości Niemiec, leży u progu tych konferencyj. Czem one się skończą, niewiadomo.

I gdy do tego uprzytomnimy sobie, iż kiedy my tu w tym rozgwarze politycznym przecież żyjemy w spokoju, to na dalekim Wschodzie Japonja prowadzi bój, a właściwie wojnę z Chinami, której z coraz bardziej wzrastającym niepokojem i zdenerwowaniem asystują na razie jako widzowie Stany Zjednoczone, Bolszewja, Anglja i Francja.

Oto pokłócony politycznie świat.

A cóż się dzieje pod względem gospodarczym?

Kraj za krajem oszańcowuje się coraz większemi cłami. Wszyscy chcą sprzedawać, nikt nie chce kupować. Każdy tydzień przynosi nam wieści o budowaniu nowych rogatek celnych między państwami, o kontyngentowaniu importu, o ochronie własnej wytwórczości, własnych interesów. Naturalnie to długo trwać nie może. Musi nadejść chwila ulgi i rozwiązania tych spraw. Ale jaką drogę — to jest najważniejsze pytanie, na które na razie nikt odpowiedzi dać nie jest w stanie. Każdy kraj, każde państwo musi o sobie pamiętać i dlatego przy rozwiązywaniu tego dręczącego zagadnienia decydować musi siła i znaczenie każdego społeczeństwa. — W takich ciężkich chwilach, w takich pełnych rozgardjaszu czasach, społeczeństwo polskie, cieszące się własnem zdobytem po krwawej niewoli krwawą walką państwem, musi pogłębiać i utrwalać swoją organizację państwową, musi skupiać się koło swoich sztandarów i swoich wodzów i kierowników życia państwowego, musi wytrzymywać odważnie i z największym spokojem przemijające niepowodzenia gospodarcze i finansowe, z pamięcią na to, że z odmętu ciężkich chwil wychodzą na szeroki gościniec historji narody silne, karne, pracowite i nie tracące zimnej krwi w obliczu trudności i niebezpieczeństw.

Dr. Ignacy Czuma.

UWAGA!

Z dniem 1 stycznia 1932 r., p. Michał Sabatowicz przestał był współpracownikiem i redaktorem odpowiedzialnym „Ludu Katolickiego“.

Wyrok w procesie brzeskim.

Dnia 13 stycznia b. r. w południe, skończyła się długa rozprawa więźniów z Brześcia następującym wyrokiem:

Wszyscy oskarżeni w procesie b. więźniów brzeskich, z wyjątkiem posła Sawickiego, zostali skazani. Wyroki opiewają na półtora roku do 3-ch lat więzienia.

Liberman dostał 2 i pół roku, Barlicki — 2 i pół roku, Dubois — 3 lata, Mastek — 3 lata, Pragier — 3 lata, Ciołkosz — 3 lata, Witos — półtora roku, Kiernik — 2 i pół roku, Bagiński — 2 lata, Putek — 3 lata.

Skazani są z art. 102, w związku z art. 100 za udział w spisku, mającym na celu obalenie rządu przemocą.

MOTYWY WYROKU.

— Wyrok powyższy oparty jest na przesłance, że oskarżeni dążyli do obalenia rządu zamachem. Ich dobra wiara i słuszność nie mogły usprawiedliwić, to też materjał obrony nie ma żadnego znaczenia. Został bezspornie ustalony fakt, że, aby osiągnąć cel w drodze legalnej, dążyć do tego nie było można. W świetle przewodu objektywnego przejrzenia prasy, ulotek, przemów, swoboda słowa była nadużywana. Podrywano i ośmieszano anutorytet władzy. Chociaż taka metoda jest nieuchwytna z punktu widzenia kodeksu karnego, to jednak podburzano tłum, nawoływano go do oporu i do czynów gwałtownych. Napadano na organy policyjne, potem zaś zrzucano winę na te organy i wykorzystywano to dla agitacji. Partje Centrolewu na kongresie krakowskim dopuściły się przemówień podburzających, ale winą ich jest, że przywłaszczyły sobie prawa trybunału stanu, w stosunku do prezydenta i rządu.

Osąd był rewolucyjny co do treści. Demonstracje Centrolewu 14 września były wybitnie podburzające i doprowadziły do krwawego wybuchu, jak naprzykład w Toruniu. W warszawie tłum użył broni palnej i rzucił granatem. Najbardziej bojowa PPS., o której bojowości wiedzieli przywódcy innych stronnictw, nie była przez nich temperowana. Zapowiedziane wiece w 22 miastach były równoznaczne z rozruchami i wobec tego upodabniały się do zamachów. Plany zostały pokrzyżowane przez rozwiązanie Sejmu i aresztowanie posłów.

Stosownie do art. 50 winni nie odpowiadają za przygotowanie zamachu, lecz za należenie do organizacji, chcącej zamach wywołać. Wybitni członkowie partji musieli wiedzieć o planach, o czem mogli nie wiedzieć zwyczajni członkowie.

Oprócz Sawickiego, oskarżeni odpowiadają warunkom art. 102.

Oskarżeni twierdzili, że nie pragną wywołać rewolucji, któraby w konsekwencji doprowadziła do wojny domowej, ale z drugiej strony oczekiwali na zamach stanu ze strony rządu.

Wojna domowa wybuchłaby więc i tak w mniemaniu oskarżonych, logicznie więc z punktu widzenia oskarżonych należało zamach uprzedzić. Wziąwszy pod uwagę posiadanie milicji i ówczesne bezrobocie, tylko droga przemocy pozostawała oskarżonym.

Zeznania świadków odwodowych Pużaka, Arciszewskiego i innych działaczy politycznych z Partji PPS. przekonały sąd, że Centrolew, posiadając broń w dostatecznej ilości — bo jak mówił św. Arciszewski „członkowie partji PPS. broń posiadają" — Centrolew przez wywołanie zaburzeń w dniu 14 września w 22 miastach chciał dokonać aktu przemocy, w celu obalenia obecnego systemu rządowego.

Wobec tego, że demonstracje te były niedozwolone przez władze, dawało to nowy materjał agitacyjny, gdyż rozumując dalej kategorjami przywódców Centrolewu odmawiano ludowi prawa zagwarantowanego w konstytucji, prawa demonstracji publicznej.

Twierdzenie obrony, że zamach byłby czemś niepoważnem, było niczem nieuzasadnione i dla sądu nie ma znaczenia. Zebranie wszystkich faktów oraz logiczna konsekwencja przygotowań dała sądowi dostateczny materjał dowodowy o winie oskarżonych.

Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące, a mianowicie zasługi osk. Bagińskiego, położone dla ojczyzny, oraz zasługi oskarżonego Witosa, jako premjera rządu obrony narodowej.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na rok 1932. Konto P. K. O. Nr. 400.600.

Po spisie ludności.

Według ostatniego spisu z r. 1931 liczba ludności w Polsce wynosi prawie 32 miljony. W r. 1921 wynosiła 27 miljonów — czyli przyrost wynosi 5 miljonów.

Podajemy większe miasta: Warszawa 1 miljon 178 tysięcy; Łódź 605 tys.; Lwów 316 tys.; Poznań 246 tys.; Kraków 221 tys.; Wilno 197 tys.; Katowice 127 tys.; Częstochowa 117 tys.; Bydgoszcz 117 tys.; Lublin 112 tys.; Białystok 91 tys.; Toruń 54 tys.

Powiaty województwa Krakowskiego (ludność w tysiącach): Biała 101; Bochnia 114; Brzesko 101; Chrzanów 137; Dąbrowa 66; Gorlice 88; Grybów 58; Jasło 92; Kraków powiat 141; Limanowa 86; Maków 78; Mielec 77; Myślenice 71; Nowy Sącz 151; Nowy Targ 123; Oświęcim 55; Pilzno 51; Ropczyce 83; Tarnów 132; Wadowice 102; Wieliczka 49; Żywiec 108.

Powiaty wojew. lwowskiego: Kolbuszowa 68; Rzeszów 150; Strzyżów 60; Tarnobrzeg 73; Przemyśl 161; Przeworsk 61; Nisko 63; Krosno 91.

Mała ustawa samorządowa na tereuie Sejmu.

Od samego początku istnienia naszego Sejmu ustawodawstwo samorządów było przedmiotem rozważań; wszystkie Rządy zgłaszały projekty do Sejmu, stronnictwa wysuwały swoje wnioski, odbywały się targi, układy, walki, kończące się zawsze rozbiciem. Różnorodność obowiązujących dotąd ustaw samorządowych na terytorjum państwa, powoduje trudności w sprawowaniu i wykonywaniu nadzoru ze strony państwa nad samorządami.

Ten stan nieskoordynowany przyczynia się do pogłębiania kryzysu gospodarczego. Gdy żadnemu dotąd Rządowi nie udało się przeprowadzić ustawy samorządowej, to uda się Rządowi obecnemu, w którego składzie niema tarć partyjnych, a który w obu Izbach ma za sobą większość.

Projekt nowej tak. zw. Małej ustawy samorządowej obejmuje zagadnienia gminy wiejskiej, miejskiej i powiatu.

Gminy wiejskie będą zbiorowe. Wielkość gminy wiejskiej nie jest ustawą określona, ma ona jednak być taką jednostką, by potrafiła spełnić obowiązki z ogólnych ustaw wypływające. Dotychczasowe gminy na terenie Małopolski mogą być łączone ze sobą po kilka w jedną. Dotychczasowa gmina zostanie w dalszym ciągu jednostką samorządową; będzie mieć radę gromadzką (sołtysa oraz zastępcę).

Gmina zbiorowa będzie mieć radę gminną i wójta, zastępcę i 2—3 ławników (asesorów). Wyboru radnych gminy zbiorowej będą dokonywać zebrani radni wioskowi. Wójta, jego zastępcę i ławników wybierać będą radni z pośród siebie. W gminach przemysłowych, dalej w gminach mających

charakter uzdrowisk, mogą być wójtowie zawodowi, ale także moją być wybierani. Okres kadencji trwać ma lat 5; zaś dla wójtów zawodowych lat 10. Prawo wyborcze czynne w gminie ma się rozpoczynać od 24 roku życia, zaś bierne od 30 lat.

Wynika z tego, że Rząd chce oprzeć gospodarstwo w gminie na ludziach poważnie już myślących i odpowiedzialnych.

Do tej sprawy wrócimy jeszcze, gdy będzie dyskutowana w Sejmie.

Rozkład w Chadecji.

Odkąd Chrześcijańską Demokrację opanował p. Wojciech Korfanty, zapanowały tam jego dyktatorskie rządy. Różne odłamy chadecji na swój sposób ustosunkowały się do p. Korfantego. Jedne poszły odrazu na jego podwórko, inne, jak lwowska, zaczęły się bronić. Doszło wreszcie do tego, że p. Korfanty wykluczył najpoważniejszych ludzi, jak pp. Tullie i Makarawicz — senatorowie ze Lwowa. Inni, jak ks. Dr. Szydelski i prof. Bryła, namyślają się, co zrobić.

W Warszawie jest również rozłam; kilku posłów, a wśród nich i katolicko-ludowy p. Częścik, noszą się z zamiarem wystąpienia.

Pochodzi to głównie stąd, że spokojni posłowie nie chcą iść na opozycyjną w stosunku do Rządu politykę p. Korfantego.

Jak wiadomo, krakowska chadecja nie odgrywa żadnej roli, bo — poza paru redaktorami „Głosu Narodu“ — wcale nie istnieje.

Tak to zeszło na manowce stronnictwo, które w Sejmie z r. 1922 liczyło 45 posłów!

Biedna chadecja, a szkoda jej, bo mogła oddać znaczne usługi krajowi. Widać z tego, że upór i zawziętość są złymi doradcami.

Emigracja.

Emigracja z Polski w grudniu. W ciągu miesiąca grudnia 1931 r. wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych, Brazylji, Kanady i Argentyny 500 emigrantów.

Powrót emigrantów do Kanady. Kanadyjskie władze imigracyjne wydały zarządzenie, na podstawie którego emigranci z Kanady, którzy przebywają poza jej granicami dłużej niż rok, tracą prawo powrotu do kraju. W związku z tem Syndykat Emigracyjny przypomina emigrantom kanadyjskim, którzy przybyli na czasowy pobyt do Polski, aby przestrzegali ściśle rocznego terminu powrotu, gdyż wszelkie podania o przedłużenie władze kanadyjskie załatwiają odmownie.

Kontygent emigrantów do Argentyny na luty 1932 r. Urząd Emigracyjny ustalił na miesiąc luty kontygent emigrantów-rolników, udających się do Argentyny na 1000 osób.

W ramach wyznaczonego kontygentu mogą się ubiegać o bezpłatne paszporty emigracyjne, robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne, zdolne do pracy fizycznej na roli, oraz małżeństwa z dziećmi dorosłemi, o ile każdy z członków rodziny zdolny jest do pracy na roli.

Emigranci, pragnący udać się do Argentyny, posiadać muszą po 950 zł. na kartę okrętową, oraz po 305.60 zł. na opłacenie wizy argentyńskiej od osoby.

Rozpoczynamy wysyłkę Kalendarza, pośpieszcie się z prenumeratą. Ilość Kalendarzy ograniczona!

KRONIKA

Styczeń.

17 Niedziela: 2 po 3 Kr., Antoniego
18 Poniedziałek: Stol. św. Piotra w Rzymie
19 Wtorek: Kanuta, Henryka
20 Środa: Fabjana i Sebastjana
21 Czwartek: Agnieszki panny m.
22 Piątek: Wincentego
23 Sobota: Rajmunda de P.
24 Niedziela: Starozapustna, Tymot.
25 Poniedziałek: Nawrócenie św. Pawła
26 Wtorek: Polikarpa b. m.
27 Środa: Jana Złotoust.
28 Czwartek: Flawjana m.
29 Piątek: Franciszka Salez.
30 Sobota: Martyny p. m.
31 Niedziela: Mięsop., Piotra z Nol.

Polski biskup w Ameryce. Proboszcz parafji św. Kazimierza w Chicago ks. St. Bona został mianowany biskupem djecezji Grand Island w stanie Nebrasca. W ten sposób Polonja amerykańska uzyskała nowego arcypasterza, choć to wszystko mało dla polskiego stanu posiadania.

Nowe 100 złotówki. Na zlecenie skarbca emisyjnego Banku Polskiego, przystąpiła państwowa wytwórnia papierów wartościowych do przygotowywania nowego wzoru banknotów 100-złotowych, które mają zastąpić znajdujące się obecnie w obiegu. Nowe banknoty będą według informacyj z Warszawy sporządzone na specjalnym papierze, cieńszym od dotychczas używanego i bardzo trudnym do podrobienia.

Znów złoto płynie do Francji. Na pokładzie parowca „Bremen“ przywieziono do Cherbourga z Ameryki 148 beczek złota, wartości 250 miljonów franków (10 miljonów dolarów). Złoto odesłano dalej do Paryża do Banku Francuskiego.

Osuszenie Polesia. Niedawno odbyło się w Ministerjum Robót Publicznych posiedzenie stałej komisji doradczej dla spraw meljoracji Polesia. Minister inż. Norwid-Neugebauer po zagajeniu obrad przedstawił szczegółowo dotychczasowy przebieg prac i ich znaczenie dla gospodarczego podniesienia tej zaniedbanej dotąd części kraju. W dyskusji udzielono wielu fachowych wyjaśnień co do sposobów rozwiązania tego ważnego zagadnienia.

We Francji zmarł minister wojny Maginot (czytaj Mażino).

Rumunja — Polska. Stosunki między Polską a Rumunją zacieśniają się coraz bardziej. W ostatnich czasach bawił w Warszawie rumuński minister spraw wewnętrznych Ghica.

O ugodę polsko-ruską. W „Gazecie Porannej“ pojawił się w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, według starego stylu, wywiad gr.-kat. biskupa stanisławowskiego Chomyszyna na temat stosunków polsko-ruskich.

Ks. biskup Chomyszyn wyraża żal i zdziwienie, że w społeczeństwie polskiem nie znalazł należytego odgłosu jego list pasterski z ub. r.

„List ten — mówi ks. biskup — był ziarnem, które powinno było kiełkować, ale w naszym klimacie politycznym ziarno takie niestety nie kiełkuje szybko“. Ks. biskup Chomyszyn nadaremnie oczekiwał, że prasa polska zabierze po ukazaniu się listu pasterskiego głos i rozpocznie dyskusję.

Co się tyczy sposobu rozwiązania problematu polsko-ukraińskiego, to biskup Chomyszyn uważa za niedorzeczność pisaną ugodę polsko-ukraińską, a wierzy tylko w rezultaty wspólnego, szczerego porozumienia.

„Nie potrzeba żadnych paktów, żadnych paragrafów — mówi ks. biskup z naciskiem — ja z mojej linji nie ustąpię. Mój list pasterski był następstwem głębokiego przemyślenia wszystkich zagadnień. Może jestem źle zrozumiany, ale linji wytkniętej nie zmienię. Kroczyć będę do wytkniętego celu“.

Na zapytanie — jaki cel miała ostatnia podróż ks. biskupa do Warszawy, w związku z którą ukazały się w prasie różne domysły — odpowiedział biskup Chomyszyn, że żadnych konferencyj politycznych w Warszawie nie odbył, był z wizytą u min. Pierackiego w sprawach czysto gospodarczych.

Wzrost wkładów w P. K. O. o 25 miljonów złotych. Ostatni miesiąc roku 1931 przynosi P. K. O. bardzo wysoki przyrost kapitału oszczędnościowego oraz liczby oszczędzających. Przyrost wkładów oszczędnościowych wraz z dopisanemi odsetkami za r. 1931, wynosił za grudzień 1931 r. kwotę 24,8 miljonów zł.

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31. XII. 1931 r. wynosił w P. K. O. złotych 300,852,680.36, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — zł. 332,235,501.61.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wzrosła w ciągu miesiąca grudnia o dalsze 12.733 książeczki i wynosiła na koniec 1931 r. 721,844 książeczki, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 761.350.

Nawrócenie się znanego ateisty włoskiego. Jak donosi „Osservatore Romano“, zmarł ostatnio znany zwolennik kierunku pozytywistycznego, Jan Marchesini, który prowadził jako literat w ciągu całego swego życia zaciętą walkę z Kościołem. Przed śmiercią Marchesini nawrócił się jednak, składając w stanie zupełnej przytomności akt skruchy i cofając swoje błędy.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 15 stycznia wydano cały szereg posłów w ręce sądów, a między nimi posła Ciołkosza i dwóch komunistów.

Jubileusz X. Biskupa Bandurskiego. W roku bieżącym przypada 25 rocznica święceń biskupich X. Biskupa Bandurskiego.

W sprawie przeniesień nauczycieli. Ostatnio wydał p. minister W. R. i O. P. zarządzenie, by przy przenoszeniu nauczycieli stosowano duże ostrożności ze względu na stosunki rodzinne, miejscowe i osobiste.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na rok 1932. Konto P. K. O. Nr. 400.600.

Ze świata.

Zgon najbogatszego żyda na świecie. Niedawno zmarł w Chicago w 70 r. życia znany filantrop, Juljusz Rosenwald, najbogatszy żyd na świecie. Karjerę swą rozpoczął on w handlowem przedsiębiorstwie odzieżowem, a później stanął na czele największego przedsiębiorstwa przekazów pocztowych w Chicago.

Zmarły wydawał wielkie sumy pieniężne na cele filantropijne. M. innemi wydał on 5 milj. dol. na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej, popierał również kolonizację w Palestynie i przeznaczył 5000 dol. na uniwersytet hebrajski. W Ameryce założył on wiele fundacyj i m. innemi wydał 20 milj. dol. na szkolnictwo murzyńskie. W 14-tu stanach Południowej Ameryki założył Rosenwald 4000 szkół murzyńskich.

Ostatnio ofiarował on miljon dol. na kliniki dentystyczne dla dzieci w Berlinie, a kilka dni temu zaledwe wyasygnował na rzecz bezrobotnych w Ameryce 100.000 dolarów.

Obfity zbiór bursztynu na polskiem wybrzeżu. Podczas burz, jakie panowały ostatnio na Bałtyku, fale morskie na przestrzeni nieomal całego wybrzeża morskiego, wypłukały wielką ilość mniejszych i większych brył bursztynu. Zbieraniem cennego minerału gorliwie trudnią się mieszkańcy naszego wybrzeża, znajdując w tem popłatny zarobek.

Gdynia ma 35.000 mieszkańców. Konkretny wynik spisu ludności m. Gdyni, sprawił władzom miejskim nielada niespodziankę. Okazuje się, że Gdynia, wbrew danym miejskiego urzędu statystycznego, posiada zaledwie 35 tysięcy mieszkańców, a nie 52.000, jak uroczyście obwieszczał światu gdyński urząd statystyczny.

Dary Bałtyku. Parostatek niemiecki „Helene“, płynący ostatnio do Królewca podczas panujących na Bałtyku huraganów, został rozbity. Obecnie morze w okolicach Darserort (Pomeranja) wyrzuciło olbrzymią ilość paczek margaryny, skrzyń kakao, herbaty, kawy, konserw, mydła i smalcu, skwapliwie zbieranych przez ludność nadbrzeżną mimo zakazu władz granicznych. Zaznaczyć należy, że sam ładunek margaryny, znajdujący się na zatopionej „Helene“ wynosił 200.000 sztuk paczek funtowych, co najlepiej świadczy, że ludność okolic Darserortu może się nieźle obłowić.

Chwalebny zwyczaj sylwestrowy w Japonji. Koniec roku w Japonji, to ogólne hasło do płacenia długów i wyrównywania wszelakich wzajemnych należności. Pod rygorem honoru, poczuwa się każdy Japończyk zakończyć rok skwitowaniem lub ugodzeniem się ze swym wierzycielem. Stąd długo w noc są otwarte sklepy i banki, aby dać sposobność dłużnikom uiszczenia się, co oczywiście odbywa się wśród swoistego ceremonjału i wylewu grzeczności i podziękowań wzajemnych. U nas jest oczywiście przeciwnie, wielu tuż przed Sylwestrem i na Sylwestra właśnie zaciąga długi!

Rewolucja w Argentynie. W republice argentyńskiej (Południowa Ameryka) wybuchła rewolucja przeciw obecnemu prezydentowi i zamianowanemu przezeń rządowi. Powstańcy opanowali część kraju z miastem La Paz. Rząd zapowiada, że ma dość siły do zgniecenia powstania. Wierne rządowi oddziały lotnicze obrzuciły bombami miasto La Paz zajęte przez powstańców.

Tak w Argentynie, jak i w innych republikach południowo-amerykańskich rewolucje są poprostu czemś zwykłem, a rządy nie są odpowiedzialne przed parlamentem; to też jedynym sposobem zmiany rządu jest tam — rewolucja.

Dalszy marsz Japończyków. Wbrew pierwotnym zapowiedziom Japończycy nie poprzestali na zajęciu Czing-Czau, lecz posuwają się dalej na południe w głąb Chin. Spodziewają się, że ofenzywa japońska doprowadzi lada dzień do zajęcia ważnego miasta Tien-Tsin.

Rząd chiński zwrócił się do Rady Ligi Narodów z alarmującem żądaniem zwołania posiedzenia. Posiedzenie to zostało zwołane na dzień 26 stycznia.

Zamach na cesarza Japonji. Na cesarza Japonji przejeżdżającego ulicami stolicy dokonano w ubiegłym tygodniu zamachu bombowego. Rzucona bomba wybuchła w odległości 2 metrów poza samochodem, dzięki czemu cesarz wyszedł cało. Zamachowca ujęła publiczność i chciała dokonać na nim samosądu na miejscu. Obroniła go policja.

Jak stwierdzono, sprawcą zamachu jest komunista, który niedawno był na specjalnym kursie wyszkoleniowym w Moskwie. Znaleziono przy nim drugą jeszcze bombę, której nie zdołał rzucić.

Dajemy Nagrodę!

Kto z naszych Szan. Prenumeratorów i Czytelników pozyska nowego prenumeratora Ludu Katolickiego, otrzyma w nagrodę książkę, a mianowicie: Żywot św. Augustyna.

Ze świata katolickiego.

Papież nadał Mussoliniemu order Złotej Ostrogi. Jest to drugie z rzędu najwyższe odznaczenie papieskie. Najwyższe odznaczenie, a mianowicie Order Chrystusowy, został nadany królowi włoskiemu i włoskiemu następcy tronu. Od roku 1878 order ten otrzymało tylko 14 osób.

Chiński minister spraw zagr. katolikiem. Zarówno ze względu na swe wychowanie jak i dłuższy pobyt w krajach o europejskiej kulturze, nowy chiński minister spraw zagranicznych dr. Eugenjusz Czen, zbliża się raczej do europejskiego typu dyplomaty, niż wschodniego męża stanu. Urodzony w Trinidad w Indjach Zachodnich, jako syn rodziny katolickiej, do Chin przybył dopiero przed 20 laty, mając już 34 lata. Jest on jedną z najbardziej interesujących postaci Chin współczesnych. Dba o sprawę katolicką, czego dał wyraz, ogłaszając, jako członek rządu kantońskiego, zarządzenie ochrony misji katolickiej, gdy znalazła się ona w niebezpieczeństwie w roku 1927. Przy tej sposobności oświadczył dr. Czeng, że misjonarze obcy nie mają nic wspólnego z polityką swoich rządów, stwierdził natomiast, że dążeniem ich jest czynić dobrze, nieść pomoc bliźnim i nauczać.

Kanonizacja Alberta Wielkiego. Nasz korespondent rzymski donosi: Ojciec święty podpisał już bullę kanonizacyjną Alberta Wielkiego, Dominikanina, który zarazem będzie ogłoszony Doktorem Kościoła.

Także kardynał kanclerz Frühwirt podpisał bullę powyższą i należy tylko oczekiwać, kiedy Ojciec święty wyznaczy dzień na uroczystości kanonizacyjne, jak również, jaki dzień otrzyma nowy święty w mszale i w pacierzach kapłańskich.

(Albert Wielki, hrabia Bollstaedt, jeden z największych uczonych swej epoki nauczał w XIII wieku w Niemczech i Francji. Wielki scholastyk, który filozofję Arystotelesa przekształcił w duchu dogmatów kościelnych. Uczniem jego był św. Tomasz z Aquino. Red.).

Nowa encyklika papieska. Dnia 26 ub. m. opublikowana została nowa encyklika „Lux veritatis“ o nauce soboru efeskiego, dotyczącej dwoistości natury Chrystusa, czyli ludzkiej i boskiej, boskiego macierzyństwa Najświętszej Marji Panny, oraz prymatu papieża. Encyklika oparta jest na wyczerpującej dokumentacji historycznej. Poruszenie zagadnienia prymatu dało Ojcu św. sposobność zwrócenia się z gorącym apelem do Kościołów wschodnich, odłączonych od jedności z Kościołem Powszechnym, oraz przypomnienia im wymownej demonstracji chrześcijańskiego wschodu na rzecz Stolicy Apostolskiej w czasie soboru efeskiego. Jedność boskiej i ludzkiej natury w osobie Chrystusa nastręcza zarazem sposobność wskazania na błędy odnośnie do Bóstwa Chrystusa, przejęte przez odłamy protestanckie, oraz potwierdzenia, iż jedynym stróżem nieomylnej prawdy chrześcijańskiej jest Kościół rzymski. Ojciec św. wzywa wszystkich do łączenia się z tym Kościołem, albowiem łączność ta wszystkich chrześcijan, potrzebną jest dzisiaj bardziej jeszcze niż kiedykolwiek. Ostatnia część encykliki dotyczy czci dla Najśw. Marji Panny, pod której szczególną opieką pozostają właśnie narody wschodnie, odznaczające się wielką miłością do Najśw. Marji Panny. Encyklika kończy isę oddaniem się pod opiekę Najśw. Marji Panny, która, oby sprawiła, ażeby synowie odłączeni połączyli się z powrotem ze wspólnym swym Ojcem i mogli Ją chwalić wszyscy jednym głosem. Encyklika zapowiada zarazem zaprowadzenie specjalnej Mszy św. ku czci Macierzyństwa Najśw. Marji Panny wedle rytuału, który ogłosi św. Kongregacja Obrządków. W tymże samym dniu, o godz. 19-tej, encyklika została transmitowana przez stację watykańską.

Boże Narodzenie w Sowietach. Wedle wiadomości, nadesłanych z Sowietów, w całej Rosji w dni Świąt Bożego Narodzenia kościoły były przepełnione, pomimo intensywnej propagandy bezbożniczej. Było to również widocznem w Leningradzie i Moskwie, gdzie tłumy ludności pracującej i inteligencji zgromadziły się na nabożeństwach w kościołach, mimo pogróżek i represyj.

W Mińszczyźnie w ostatnich miesiącach zamknięto tam dalszych 6 kościołów katolickich, a mianowicie: w Pleszczeniewicach, Koziatyniach, Ziembini, Kreszczeńsku, Łozaczu i Orszy. Jednocześnie władze sowieckie zesłały do Rosji centralnej i na Syberję szereg duchownych katolickich. Proboszcza z Ziembina w Mińszczyźnie, ks. Żywickiego, zamknięto w więzieniu mińskiem ks. proboszcza z Uszcza zamknięto w szpitalu dla umysłowo chorych. Ludność katolicka Mińszczyzny jest tak dalece pozbawiona kapłanów, że na przestrzeni 300 km. nie można znaleźć księdza katolickiego. Ludzie rodzą się i umierają bez kapłana. Z cmentarza katolickiego bezbożnicy pousuwali krzyże. Ludność wiejska pod groźbą kary musi co tydzień uczęszczać na wykłady przymusowe antyreligijne, urządzane przez lotne wiejskie związki bezbożników.

Walka z Kościołem w Meksyku. Parlament uchwalił ostatnio rządowy projekt ustawy, na zasadzie której ma nastąpić znaczne zmniejszenie liczby duchownych w okręgu administracyjnym stolicy państwa. Przyjąwszy zasadę, iż na 50.000 mieszkańców wypadać winien 1 duchowny, w stolicy państwa wolno będzie tylko 24 księżom wykonywać swe obowiązki. Wskutek tego większość parafij w tym obwodzie administracyjnym zostanie pozbawiona swych duszpasterzy, których ogólna ilość wynosi 432. W związku z temi zarządzeniami wielkie wzburzenie zapanowało wśród szerokich mas społeczeństwa tamtejszego. Za przykład mogą tu posłużyć zajścia jakie miały miejsce ostatnio w Veracruz.

Obcy o Polsce.

Ambasador Willys, bawiący obecnie w Nowym Jorku, a wybierający się z powrotem do Polski, udzielił wywiadu jednemu z redaktorów „New York Herald Tribune“, w którym m. in. oświadczył:

„Polska jest podziwu godnym krajem, ale będzie nim w jeszcze większym stopniu, gdy zrealizuje program budowy swych dróg. W przeciągu przyszłych 10 lat znakomite szosy przebiegać będą przez Polskę we wszystkich kierunkach, a komunikacja samochodowa stanie się koniecznością“. .

Z kolei odpowiadając na pytania, ambasador zaznaczył: „Postęp, uczyniony przez Polskę, jest zdumiewający. Rząd ma nadzieję zrównoważenia budżetu w tym roku, co będzie można uważać za triumf finansowy. Polska zatrzymała złotą walutę, a jak dotychczas niewiele odczuła depresję. Życie gospodarcze w Polsce odbywa się na sprawiedliwszych podstawach, niż w wielu innych krajach. Rząd dąży do dobrobytu ludności, a wysiłki jego dają dobre wyniki“.

Kardynał angielski Bourne powiedział niedawno na zebraniu zwolenników rozbrojenia w Londynie między innemi: „A teraz weźmy naprzykład Polskę. Wszyscy wiemy, że rozbiór Polski był jedną z największych zbrodni w historji. Po długich latach czekania Polacy znowu mają własne państwo. Na razie nie będę mówił o zachodnich granicach Polski. Spójrzmy jednak na jej granice wschodnie. Polacy nie mogą zapomnieć o tem, że mają tysiąc kilometrów otwartej granicy z silnie uzbrojonym sąsiadem, który jest wrogiem cywilizacji europejskiej i chrześcijaństwa.

„Czy możemy uczciwie powiedzieć, że Polacy źle robią, utrzymując armję i licząc na pomoc w razie napadu swoich sojuszników? Wszak nie tak dawno temu, hordy bolszewickie były już u bram Warszawy“...

Niesmaczne bzdury.

Od dłuższego czasu występuje na łamach „Piasta“ jakiś stary bajarz, pod niesmacznym tytułem „Pieron Kantek“. Jak wynika z jego wynurzeń, jest to człowiek stary, nad grobem stojący. A pisze, pożal się Boże, same bzdury i głupstwa, ani wesołe, ani dowcipne. Niechby sobie pisał, bo i tak w „Piaście“ nic mądrego, ani dowcipnego niema, ale tylko rzucanie się na rząd i na ludzi nie należących do Centrolewu. Ów Jontek z Bugaja, czy jak go tam nazywają, to człeczyna nie odróżniający rzeczy świętych i szacunku najgłębszego godnych od rzeczy trywialnych i pospolitych. Nie będziemy przytaczać jego rzekomo dowcipnych zestawień, bo nie chcemy obrażać naszych Czytelników, ani obniżać powagi naszego pisma; wystarczy, że na tem miejscu napiętnujemy tę niecną robotę i zastrzeżemy się słowami naszego wielkiego wieszcza: „Świętości nie szargać!“.

Pisz sobie „Pieronie Kantku“, co ci ślina na język przyniesie, w twoim partyjnym organie, pisz brednie i bzdury, bo papier cierpliwy i wiele zniesie, ale nie mieszaj i nie szargaj naszych świętości i nie wystawiaj cynicznie na szyderstwo rzeczy, dla których cześć i szacunek wyssałeś z piersi katolickiej matki. Wara ci od tego stary, zjełczały kuglarzu.

B. Ch.

Ci jeszcze nie doszli do Polski.

Nie bardzo się interesowałem t. zw. procesem brzeskim, jak wogóle my na prowincji. Nie będę się też wdawał w ocenę tego procesu, choćbym mógł to czynić jako wolny obywatel Rzeczypospolitej. Mówiono tam wiele, do rzeczy i od rzeczy. Dużo mówili obrońcy oskarżonych. Wiadomo, że adwokaci są od tego, by mówili, i za to się ich płaci. Adwokatów również obowiązuje etyka, i szanujący się obrońca nie pójdzie na tanie efekty krasomówcze, czyto dla dogodzenia własnej ambicji, czy też dla przypodobania się swemu klijentowi lub wreszcie dla zdobycia poklasku tłumu.

Przeto niezmiernie się zdziwiłem, gdy w owym procesie paru obrońców udawało, iż nie może pojąć, dlaczego książę Radziwiłł, p. Bojko i ks. Dr. Czuj idą razem, popierając rząd marsz. Piłsudskiego. A to takie proste, że każde dziecko zrozumie, o ile trochę pojmuje interes Polski.

Kiedy w r. 1791 uchwalano konstytucję, to wszyscy się cieszyli i wołali: Wiwat król, wiwat Sejm, wiwat wszystkie stany! Cieszono się, że robi się większość dla ratowania państwa. I zawsze ludzie myślący tęsknili za większością dla dobra Ojczyzny — a skoro teraz nareszcie jest ta większość, skoro łączą się ludzie różnych stanów i zawodów do wspólnej pracy państwowotwórczej — to są tacy, którzy nad tem boleją.

Jeszcze są tacy, którzyby woleli, by panowało dalej partyjnictwo i dzielenie się społeczeństwa na zwalczające się obozy. Smutne to i bolesne, tembardziej, że występują z tem ludzie świadomi rzeczy i chcący stać na świecznikach społeczeństwa.

Z bólem serca myślę nad tem i pojąć tego nie mogę. I twierdzę, że ludzie tak rozumujący jeszcze nie doszli do wolnej i niepodległej Polski.

Kasper Wnęk.

Z frontu Samorządowego.

SKASOWANIE 20 POWIATÓW.

Pisaliśmy już o skasowaniu kilku powiatów w wojew. krakowskiem. (Oświęcim, Maków, Wieliczka, Grybów, Pilzno). Dowiadujemy się o dalszych zarządzeniach.

W woj. lubelskiem skasowany został pow. konstantynowski, którego terytorjum podzielone zostało pomiędzy dwa sąsiednie powiaty — siedlecki i bielski.

W woj. łódzkiem zniesiony został pow. słupecki, którego obszar włączono do pow. konińskiego.

W woj. lwowskim skasowany został pow. strzyżowski, którego terytorjum podzielone zostało między sąsiednie dwa powiaty — rzeszowski i krośnieński oraz powiat starosamborski, którego terytorjum podzielone zostało między powiaty — samborski i turczański.

W woj. stanisławowskiem zniesiony został pow. skolski, którego obszar włączono całkowicie do pow. stryjskiego oraz pow. bohorodczański, którego terytorjum włączone zostało częściowo do pow. nadwórniańskiego, częściowo zaś do stanisławowskiego.

Poza temi powiatami zniesionych zostało 7 powiatów w woj. poznańskiem, a mianowicie: pow. ostrzeszowski — włączony został do pow. kępińskiego, pow. odolanowski do powiatu ostrowskiego, pow. koźmiński do pow. krotoszyńskiego, pow. pleszowski do pow. jarocińskiego, pow. strzeliński do pow. mogilańskiego, pow. śmigielski do pow. kościańskiego i pow. grodziński do pow. nowotomyskiego.

Razem z przeprowadzonymi już w poprzednich rozporządzeniach Rady ministrów zniesionych zostało ogółem 20 powiatów.

Reforma szkolnictwa średniego.

Według opracowanego przez rząd projektu ustawy o ustroju szkolnictwa szkoła średnia ogólno-kształcąca ma za zadanie dać młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do wzięcia czynnego udziału w życiu społecznem, oraz przygotować ją do studjów w szkołach wyższych.

Szkoła średnia ogólnokształcąca ma kurs sześcioletni i składać się będzie z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Okres II-gi (liceum) stanowić będzie właściwe przygotowanie do studjów wyższych, podczas gdy program gimnazjum, opierający się na drugim szczeblu programu szkoły powszechnej uwzględnia wykształcenie ogólne, oraz praktyczne potrzeby życia.

Reforma szkolnictwa poświęca na wstępie dużo uwagi kwestji szkolnictwa zawodowego, ujmując ten program, jako zadanie przygotowania wykwalifikowanych zawodowo pracowników, którzy po ukończeniu szkoły wchodzą do określonych dziedzin pracy w życiu gospodarczem. Projekt ustawy przewiduje szereg stopni szkolnictwa zawodowego, dzieląc szkolnictwo zawodowe na właściwe szkoły i kursy zawodowe.

Inne rozdziały projektu dotyczą kształcenia kandydatów na nauczycieli, a więc kandydatek na wychowawczynie przedszkoli, kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, nauczycieli szkół zawodowych i t. d., określając, w jakich typach szkół odbywa się to kształcenie.

Co do szkół wyższych, ustawa utrzymuje dotychczasowy podział na akademickie i nieakademickie. W szkołach wyższych studjować będą mogli w charakterze studentów zwyczajnych absolwenci liceów ogólnokształcących, liceum dla wychowawczyń przedszkoli i liceów podobnych, oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem, kwalifikującem do studjów w szkołach wyższych, jakoteż osoby, które uzyskały takież świadectwa na podstawie egzaminu. Organizacja szkolnictwa, przewidziana w omawianym projekcie ustawy wprowadzona ma być w życie w ciągu 6-ciu lat.

Sprawy gospodarcze.

LEN i OWCE.

Gospodarkę kraju reguluje się różnemi środkami. Jednym z nich jest cło, czyli opłaty za wwożony z zagranicy towar. Wysokość tych opłat tak zwanych stawek celnych reguluje wysokość cen tych towarów na rynku. Tak więc, gdy dany towar opłaca cło wyższe, musi być sprzedawany po cenie droższej. Jeżeli więc w kraju wyrabiane są te same towary, to dzięki temu, że nie ponoszą ciężaru opłat celnych, mogą być sprzedawane one taniej. W ten sposób rząd może podnieść zbyt krajowych produktów, które, jako tańsze, poszukiwane są przez nabywców.

Ostatnio rząd zastosował podwyżkę stawek celnych na len i konopie oraz wełnę.

Chodzi tu rządowi o dalszą poprawę opłacalności pracy rolnika. Nowe zarządzenia umożliwią osiąganie zysku z dwóch rodzajów pracy rolniczej: uprawy lnu i konopi, oraz hodowli owiec. Zapewnienie zbytu płodów rolniczych, stanowi zawsze zachętę dla rolników do wkładania pracy w dochodową dziedzinę gospodarki. Dlatego też rząd słusznie przypuszcza, że ci gospodarze wiejscy, którzy posiadają odpowiednie gospodarstwa, rozpoczną na dość szeroką skalę bądź to uprawę lnu, bądź też hodowlę owiec. Stworzenie przez rząd tych dwóch nowych opłacających się gałęzi gospodarki wiejskiej posiada dla rolnictwa bardzo duże znaczenie.

Rolnik poszukuje właśnie nowych warsztatów pracy, które przysporzyłyby pewny dochód. Aby jednak całe rolnictwo osiągnęło korzyści z nowego zarządzenia rządu, potrzeba zespolenia wysiłków całej warstwy rolniczej. Rząd ze swej strony dopomoże do zorganizowania wewnątrz kraju organizacyj handlowych, któreby zajęły się skupowaniem krajowego lnu i wełny. Te zamiary powiodą się tylko wówczas, gdy duża część rolników zajmie się uprawą lnu i konopi na szerszą niż dotychczas skalę, względnie zatrudni się hodowlą owiec, która poza zyskami ciągnionemi ze sprzedaży wełny, przynosi dochód ze sprzedaży mięsa i skór. Hodowla owiec może rozwinąć się u nas bardzo szeroko. Przed wojną na ziemiach polskich znajdowało się 12 miljonów sztuk owiec, a obecnie posiadamy tylko 2 miljony sztuk. Do stanu przedwojennego brak nam aż 10 miljonów owiec. Tak samo uprawa lnu może z łatwością rozszerzyć się w naszym kraju, gdyż większość gleb ziemi polskiej nadaje się do zbierania dobrych gatunków lnu i konopi.

Zmieniając gospodarkę naszą ze zbożowej na inne specjalności, nietylko przysparzamy sobie nowe źródło dochodu, ale również zmniejszając obszary pod zasiewy zbóż chlebowych, przyczyniamy się do stałego utrzymaniu cen tych ziaren na opłacalnym poziomie. Jeżeli rolnicy nasi w poważnym stopniu zajną się uprawą lnu i hodowlą owiec, to przyczynią się oni wówczas do dobrobytu kraju, ponieważ nie będziemy potrzebowali przywozić do Polski surowców włókienniczych z zagranicy i płacić za nie pieniędzy, które pozostaną w kraju, trafiając w pierwszym rzędzie do rąk naszego rolnika zamiast zagranicznego.

SPOSÓB NA WYTĘPIENIE PCHEŁ NA PSIE.

Większa część ludzi lubi bardzo towarzystwo psa — ulubieńca, niestety pchły gnieżdżą się w futrze naszych czworonogich przyjaciół, tworząc czarną stronę przyjemności tego towarzystwa. Istnieje wiele mniej, lub więcej skutecznych sposobów tępienia niemiłych owadów, niestety — najlepiej odpchlony pies po niejakim czasie nazbiera sobie całą kolonję od swoich podwórzowych kuzynów; trzeba więc używać coś trwale wypędzającego pchły. Tanim i dobrym sposobem jest kładzenie latem psu do budy, czy na legowisko worka z suszonemi liśćmi paproci i wieszanie pęków tego ziela w pobliżu legowiska i u wejścia do budy. Pchły nie znoszą zapachu paproci i wynoszą się od niej; dla psa nie jest zupełnie szkodliwa, a na pewno milsza mu od zasypywania perskim proszkiem, naftaliną i t. d., czego pies bardzo nie lubi, bo mu te perfumy w nosie kręcą i drażnią skórę, a nadto gdy drogie te środki zwietrzeją, tracą zupełnie działanie.

Przed założeniem paproci zaleca się dobrze wyszorować psią budę, legowisko, czy wogóle miejsce, na którem pies najwięcej przebywa, we wszystkich kątach i szparach 2 proc. ciepłym rozczynem mydła kredosolowego i wysuszyć przed włożeniem paproci. Psa radzimy również wykąpać w 1 proc. ciepłym rozczynie tegoż mydła, myjąc go dobrze szczotką i pod włos zwłaszcza na grzbiecie, gdzie futro najgęściejsze. Przy kąpaniu trzeba uważać, żeby woda nie dostała się do oczu, najlepiej je zawiązać. Koniecznem jest mieć drugą osobę do przytrzymywania psa podczas kąpieli, by o ile można był całym grzbietem zanurzony w mydlanej wodzie.

RADY KUCHENNE.

Chleb napoczęty lub pokrajany w kawałki owinąć serwetą, a nie wyschnie tak prędko.

—o—

Drób bity nie trzyma się ułożony jedna sztuka na drugiej lub przykryty. Najlepiej powiesić po kilka na haku w miejscu chłodnem i przewiewnem.

—o—

Drób świeżo zabity, gdy ma być zaraz użyty, należy po oskubaniu zanurzyć na chwilę po kilka razy naprzemian w wodzie wrzącej i zimnej, a będzie kruchy i delikatny.

Jaja przechowywane w wodzie wapiennej, trzymają się dobrze, ale ich białka nie ubijają się na pianę.

—o—

Jarzyna surowa nie powinna długo moknąć w wodzie, bo traci smak.

—o—

Rak ziemniaczany. — Groźny szkodnik rolniczy, tak zw. rak ziemniaczany, rozszerzył w ostatnim roku swoje zasięgi. Mając po dawnemu główne siedlisko na Górnym Śląsku, rozszerzył się bardziej, niż dotychczas, w woj. krakowskiem, , kieleckiem i poznańskiem. Natomiast zdołano go umiejscowić w wojew. łódzkiem i na Pomorzu. Spis miejscowości, dotkniętych klęską raka ziemniaczanego, będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim“.

Spłata zaległych podatków w naturze.

Ustawa 22 października ub. r. upoważniła ministra skarbu do poboru niektórych zaległych podatków w naturze, z tem, że osiągnięte w ten sposób produkty zostaną przeznaczone na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

Termin składania deklaracyj przez płatników, którzy życzą sobie skorzystać z tego rodzaju zapłaty zaległości, upływa w dniu 31 bm.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia przy Prez. R. M. poczynił wszelkie kroki, aby rolnictwu ułatwić wykorzystanie tej doskonałej sposobności pozbycia się długów wobec skarbu. A więc rozesłano wszystkim zalegającym podatnikom odpowiednie deklaracje, a także zgodzono się na przyjmowanie również drobnych ilości produktów, już od 1 q tak, aby i drobni rolnicy mogli być wciągnięci do akcji.

Zwrócić należy uwagę, że rolnictwo, spłacając zaległe podatki w naturze, osiąga pewną korzyść specjalną, a mianowicie zboża o gatunkach znacznie niższych od standartu giełdowego przyjmowane są po cenie 10 proc. wyższej od giełdowej, przyczem pamiętać trzeba, że rolnik oprócz tych 10 proc. zyskuje jeszcze pewien odsetek, stanowiący zaoszczędzone koszta pośrednictwa.

Z prawdziwem tedy zdziwieniem dowiadujemy się, że dotychczasowe wpływy produktów z tego źródła są bardzo małe i wynoszą zaledwie około 0.5 miljona zł. w całym kraju, podczas gdy Naczelny komitet do spraw bezrobocia potrzebuje tych produktów na sumę 15.000.000 zł. i do tej wysokości ma prawo je otrzymać.

Nadto — w dziedzinie artykułów dotychczas zgłoszonych dominują drzewo i ziemniaki tak, że w niektórych okręgach jest ich już nadmiar, brak zaś zbóż, grochu i gryki.

Otóż przypominamy, że produkty te przyjmowane będą jeszcze przez cały styczeń i luty, jeśli zostaną zgłoszone w terminie. Rolnicy powinni we własnym interesie zainteresować się okazją spłacenia w ten sposób znacznej części swoich dokuczliwych długów — tembardziej, że przynosząc sobie ulgę, spełniają zarazem doniosły obowiązek obywatelski i umożliwiają złagodzenie klęski bezrobocia.

Dodać należy z ubolewaniem, że organizacje rolnicze — z wyjątkiem Zjednoczenia związków spółdzielni rolniczych R. P. — nie poparły dotąd akcji spłacania podatków w naturze w takim stopniu, w jakim mogłyby to uczynić.

Co pisze lud?

Dnia 3 bm. odbył się olbrzymi wiec sprawozdawczy posłów Jarosza w gminie Jastrzębia, p. grybowskiego.

Udział w wiecu wzięły i okoliczne wioski a to: Kąśna Górna i Dolna, Kipszna, Brzozowa. Przewodniczył miejscowy wójt Franciszek Stanuch. Sekretarzował Leon Stanuch. Udział w wiecu wzięło przeszło 500 osób. Sprawy gospodarcze referował p. Jarosz przedstawiając obecnym przyczyny kryzysu gospodarczego w swoim długim przemówieniu zachęcał zebranych do organizowania Kół chodowców świń po gminach bo tylko w organizacji można się ochronić przeciw wyzyskowi ze strony niesumiennych handlarzy.

Dalej omówił sprawy polityczne naszego Państwa przedstawiając zgubne metody roboty Centrolewu na terenie Państwa.

Następnie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos przeważnie z Centrolewu. Ciętą odprawę dostali od referentów na podniesione zarzuty, tak, że zapomnieli języka i chyłkiem wynieśli się ze sali a większość zebranych krzyknęła im „Hańba za rozbijacką robotę wsi“. Potem przewodniczący odczytał rezolucję a to: Hołd i cześć dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego i pełne wotum zaufania posłom z klubu BBWR. Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej wspaniały ten wiec zakończono.

Przez ogłaszanie się w Tygodniku „LUD KATOLICKI“, oszczędzacie czas i pieniądze.

Odpowiedzi Petentom.

Przew. Ks. kan. Ligęza: W sprawie Kaz. O. ze Szczucina. Te rzeczy wstrzymane.

X. A. Bielski — Czulice. Sprawę oddałem p. posłowi Waligórze.

P. Franciszek Skrzypek — Lipnica Górna. Sprawę poleciłem p. posłowi Czumie.

X. Dr. J. Czuj.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na rok 1932. Konto P. K. O. Nr. 400.600.

Kącik humoru.

Kobieta nie marznie.

Mąż zwraca się do żony z przerażoną miną:

— Jakto, chcesz wyjść w swojej nowej, cieniutkiej sukni na taki ziąb?

— Ależ, mój kochany, nie zapominaj, że w nowej sukni kobieta nigdy nie marznie.

Na bok.

Szeregowca pyta sierżant:

— Cobyście zrobili, gdyby zawołano „Ochotnicy naprzód“.

— Ustąpiłbym na bok, aby ochotnicy mogli wystąpić naprzód.

Stopniowanie.

— Fikalski, stopniuj mi słowo „chory“.

— Chory, chorszy, nieboszczyk...

Rozpoczynamy druk nieuczciwych kolporterów, którzy zalegają z prenumeratą.

URZĘDY PARAFJALNE	Rok 1928	Rok 1929	Rok 1930	Rok 1931	RAZEM
	Zł.	Zł.	Zł.	Zł	Zł.
Bliszew, p. N. Miasto . . .	16·50	30·—			46 50
Chełm ad Bochnia	100 —				100·—
Chyrów			23·—		23·—
Kłaj, p. loco				126 75	126 75
Muszyna			90·—		90·—
Lisia Góra			58 34		58·34
Chomraniec, p. Męcina . . .		30 96	33 98	97·88	162·82
Tłuczań, p. Brzeźnica . . .			15·—		15·—
Łączki Kucharskie . . .		17·50	20·—		37 50
Kobylanka k. Gorlic . . .			69 55	6 30	75.85

Ciąg dalszy nastąpi.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł, kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300. zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.